

## UZASADNIENIE

W pozwie z 16 października 2017 roku (...) S.A. z siedzibą w Ł. wniosło o zasądzenie od K. D., tytułem regresu ubezpieczeniowego, kwoty 99.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 8 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty, a także kosztów procesu według norm przepisanych.

Na uzasadnienie roszczenia podano, że powodowe Towarzystwo wypłaciło zadośćuczynienia osobom bliskim J. O. (1) - zmarłego na skutek spowodowanego przez pozwanego wypadku, a także, że podstawą regresu jest fakt, że pozwany nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdu, który w tym wypadku uczestniczył. (pozew)

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 8 stycznia 2018 roku Sąd uwzględnił powództwo. (nakaz k. 22)

W sprzeciwie od nakazu zapłaty K. D. wniósł o oddalenie powództwa w całości podnosząc zarzut nieudowodnienia wysokości roszczenia, zarzut przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do wypadku w co najmniej 50%, a także zarzut zawyżenia wypłaconych przez stronę powodową zadośćuczynień dla bliskich ofiary wypadku i ich dochodzenia w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwany podniósł, że nie kwestionując swej odpowiedzialności co do zasady, dobrowolnie zapłacił na rzecz strony powodowej kwotę 30.000 zł. Co do przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego pieszego, pozwany wskazał, że przechodził on przez jezdnię w miejscu niedozwolonym, nie obserwując należycie drogi i otoczenia i nie skupiając uwagi na głośnych odgłosach wydawanych przez nadjeżdżający motor, oraz, że wszedł na pas jezdni zza przeszkody, jaką był pojazd jadący bezpośrednio przez motocyklem prowadzonym przez pozwanego. K. D. podniósł także, w kontekście wysokości dochodzonego roszczenia, kwestię różnicy w stosunkach społecznych z roku 2000 i obecnie, oraz to, że bliscy zmarłego nie dochodzili zadośćuczynienia przez 15 lat, a obecnie otrzymane, zapewne z inicjatywy biura odszkodowawczego, zadośćuczynienie trudno powiązać z doznaną kilkanaście lat temu krzywdą. Wreszcie podniósł, że Sąd winien zweryfikować wysokość wypłaconych przez stronę powodową kwot badając, czy nie były to kwoty nadmierne. (k. 27)

W piśmie z 23 kwietnia 2018 roku (...) S.A. rozszerzyło powództwo o kwotę 7.850 zł, domagając się łącznie kwoty 106.850 zł z odsetkami od kwoty 99.000 zł od 8 czerwca 2016 roku i od kwoty 7.850 zł od dnia rozszerzenia. Jak podano, kwota 7.850 zł wypłacona została żonie zmarłego tytułem zwrotu kosztów pochówku oraz nagrobka. Pismo doręczone zostało pełnomocnikowi pozwanego w dniu 7 maja 2018 roku. (pismo k. 60)

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 26 lipca 2000 roku K. D. spowodował wypadek, na skutek którego śmierć poniósł J. O. (1).

Prawomocnym wyrokiem z dnia 15 stycznia 2001 roku Sąd Rejonowy w Brzezinach skazał K. D. za to, że umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie posiadając uprawnień do kierowania motocyklem, jechał motorem marki Y. numer rejestracyjny (...), przekroczył dopuszczalną w obszarze zabudowanym prędkość o około 24 km/h i nieuważnie obserwował przedpole jazdy, przez co nie zdołał w porę wykonać skutecznych manewrów obronnych przez przechodzącym przez jezdnię pieszym J. O. (1), którego uderzył i który doznał rozległych obrażeń (...), w następstwie których po przewiezieniu do szpitala zmarł. (wyrok k. 121 załączonych akt II K 169/00 Sądu Rejonowego w Brzezinach)

Powód jadąc motocyklem ulicą dwukierunkową wyprzedzał jadący bezpośrednio przed nim samochód R. (...). Kierowca R. widział pieszego wkraczającego na jezdnię, którego przepuścił przyhamowując. (informacja o zeznania świadka T. W. k. 57 odw, 00:34:45)

W roku 2000, w miejscu, w którym doszło do wypadku, ani w pobliżu nie było przejścia dla pieszych. Przejście bliższe miejscu zdarzenia niż 100 metrów wykonano dopiero w roku 2010. Miejsce, w którym J. O. (1) przechodził przez jezdnię oddalone było od skrzyżowania z wyznaczonym przejściem o około 109 metrów. Pieszy przekraczał jezdnię w sposób prawidłowy, w szczególności mógł ocenić, że z uwagi na odległość od nadjeżdżającego R. (z lewej) oraz karetki (z prawej strony), nie zakłóci ruchu innych uczestników. Zakłócenia nie spowodowało to, że nie przemieszczał się w sposób idealnie prostopadły do osi jezdni. Szedł normalnym krokiem, nie zwalniał, nie przyspieszał. Uznając, że zdąży przejść przez jezdnię przed samochodem R., tym bardziej miał prawo zakładać, że nie zakłóci ruchu pojazdów jadących za tym samochodem. Pieszy nie spowodował jakiegokolwiek zagrożenia w ruchu. (opinia pisemna biegłego prof. A. S.. 242 i ustna uzupełniająca k. 286 odw., informacja Zarządu Dróg Wojewódzkich w Ł. k. 295 )

Powodowe towarzystwo, ubezpieczające posiadacza pojazdu Y. od odpowiedzialności cywilnej, przeprowadziło postępowanie zmierzające do likwidacji szkody i nie znajdując podstaw do przyjęcia przyczynienia się J. O. (1) do jej zaistnienia, wypłaciło osobom najbliższym zmarłego następujące kwoty:

- na rzecz żony - J. O. (2) kwotę 25.000 zł (najpierw 10.000 zł w dniu 4 lutego 2016 roku i dodatkowo 15.000 zł na podstawie ugody z dnia 25 marca 2016 roku),
- na rzecz syna - P. O. kwotę 35.000 zł na podstawie ugody z dnia 25 marca 2016 roku,
- na rzecz córki - J. W. kwotę 35.000 zł na podstawie ugody z dnia 25 marca 2016 roku,
- na rzecz wnuczki - S. O. (1) kwotę 5.000 zł na podstawie ugody z 4 maja 2016 roku
- na rzecz wnuczki - K. O. 5.000 zł na podstawie ugody z 4 maja 2016 roku.

Pismem z dnia 17 maja 2016 roku, na podstawie przepisu art. 43 ust. 3 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, wezwano K. D. do zapłaty kwoty 104.000 zł, a pismem z dnia 18 maja 2016 roku kwoty 129.000 zł, w terminie 14 dni. Pisma odebrane zostały przez pozwanego, odpowiednio, w dniach 24 maja i 20 czerwca 2016 roku.

K. D. na skutek wezwania uiszczył w okresie od grudnia 2016 do maja 2017 roku na rzecz strony pozwanej kwotę 30.000 zł.

(akta szkodowe załączone w formie elektronicznej na nośniku CD)

Dodatkowo, w dniu 3 stycznia 2018 roku powodowe Towarzystwo przyznało i wypłacił zonie zmarłego – J. O. (2) kwotę 7.850 zł (połowę żądanej przez nią kwoty) tytułem zwrotu kosztów pochówku oraz nagrobka.

Następnie 16 kwietnia 2018 roku wezwano pozwanego do zapłaty kwoty stanowiącej koszt pochówku i zakupu nagrobka, wypłaconej także przez powódkę wdowie.

( akta szkody w formie elektronicznej k. 11 i 63)

J. O. (2) pozostawała w związku małżeńskim z J. O. (1) od 1965 roku. Obecnie mieszka sama w B., dorosłe dzieci mieszkają w W. (córka) i pod W. (syn). Ma wnuki. Najmłodszy syn zmarł w 2013 roku. Swoje małżeństwo ocenia jako dobre. Mąż pracował, mieli działkę, na której wykonywał wszystkie cięższe prace. Jako samotna wdowa musi sama radzić sobie z tym, w czym dawniej miała oparcie w mężu. (zeznania świadka J. O. (2) k. 211, 01: 09:06)

J. W. miała dobre relacje z ojcem, przyjaźniła się z nim. Gdy zginął, pracowała już i uczyła się w W.. Po śmierci ojca to ona przede wszystkim zajmował się matką, która „bardzo się rozkleiła” i pomagała jej finansowo. (zeznania świadka J. W. k. 211 odwrót, 01:19:51)

P. O. w 2000 roku miał już swoją własną rodzinę – żonę i dzieci. Z ojcem łączył go szacunek, pomagali sobie, J. O. (1) opiekował się jego córkami. Teraz on pomaga matce, przyjeżdża do niej raz w tygodniu. (zeznania P. O. k. 212, 01:29:57)

Wnuczki zmarłego K. O. i S. O. (1) ,miały w chwili śmierci dziadka, odpowiednio, 5 i 7 lat. J. O. (1) opiekował się nimi, zabierał na działkę. Starsza wnuczka pamięta go, młodsza tylko z opowiadań. Wspominają J. O. (1) jako osobę rodzinną i uczuciową. (zeznania K. i S. O. k. 212 odw, 01:39:16 9 01: 43:32)

Powód ma obecnie 40 lat. Jest żonaty, ma na utrzymaniu jedno dziecko w wieku 10 lat. Spłaca raty leasingowe za 2 samochody, kredyty mieszkaniowy( do 2047 roku), kredyt hipoteczny ( zaciągnięty w roku 2010 na 480 miesięcy) i kredyty obrotowe zaciągnięte na finansowanie bieżącej działalności gospodarczej. Córka stron cierpi na astmę. (kopia aktu urodzenia k. 73, kopie umów leasingu samochodów i kredytowe, zeznania pozwanego k.306 w zw. z inf. wyjaśnieniami )

Powyższy stan faktyczny ustalony został na podstawie powołanych dowodów, w tym na podstawie dokumentów.

Co do spornej kwestii czy pieszy naruszył przepisy o ruchu drogowym, stwarzając przez to stan zagrożenia, Sąd oparł się na opinii biegłego A. S.. Opinia jest jasna i kategoryczna. Jej wnioski przeczą twierdzeniom pozwanego o znacznym przyczynieniu się pieszego do zaistnienia wypadku, a nawet o jakimkolwiek przyczynieniu się. Zgłaszane przez stronę pozwaną wątpliwości zostały wyczerpująco wyjaśnione przez biegłego ustnie. Biegły wyjaśnił w szczególności, że nawet, gdyby przyjąć, że pojazd R. jechał bliżej osi jezdni, przez co odległość z jakiej motocyklista mógł dostrzec pieszego nie wynosiłaby 72 metry, to byłaby na tyle duża, że nie zmieniłoby to wniosków opinii. Z oględzin miejsca zdarzenia wynika także, że pieszy nie mógł wejść na jezdnię bezpośrednio zza żywopłotu, bo ten oddalony jest od jezdni. Nie potwierdziło się także twierdzenie strony pozwanej o tym, że najbliższe przejście dla pieszych znajdowało się w odległości mniejszej niż 100 metrów. Przejście takie wykonano 10 lat później.

Z kolei wysokość wypłaconych zadośćuczynień i rodzaj więzi rodzinnej Sąd ustalił na podstawie złożonych przez stronę powodową akt szkody i zeznań świadków – osób bliskich zmarłego J. O. (1), to jest jego żony, córki, syna i dwóch wnuczek. Żadna z tych osób nie zerwała więzi rodzinnej z J. O. (1) przed jego śmiercią. Z zeznań wynika, że rodzina była ze sobą zżyta i wspierająca się. Małżeństwo zmarłego dobrze się układało. Dorosłe dzieci miały normalny, ciepły kontakt z ojcem, a on pomagał w wychowaniu wnuczek. Zeznania te choć skąpe, są wiarygodne. Towarzyszyła im reakcja emocjonalna adekwatna do stopnia bliskości z jednej, ale i wpływu znacznego czasu od wypadku, z drugiej strony.

Sąd pominął opinię biegłego T. z powodu niejasności, których w opinii pozwanego, podzielanej przez Sąd, nie udało się usunąć ustnie. Niemniej jednak, ostatecznie wnioski opinii obu biegłych okazały się zbieżne.

### **Sąd zważył:**

Powództwo nie było kwestionowane co do zasady. Pozwany nie kwestionował swej, ustalonej wcześniej wyrokiem karnym, odpowiedzialności za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym, jak też faktu wypłacenia przez stronę powodową zadośćuczynień na rzecz osób bliskim zmarłego. Pozwany nie kwestionował także prawa powodowego Towarzystwa ubezpieczeniowego do dochodzenia od niego roszczenia regresowego z racji spowodowania szkody bez uprawnień do kierowania motocyklem. Osią sporu stała się natomiast wysokość świadczenia, ponieważ pozwany wskazując na 50% przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanego oraz zawyżenie dokonanych dobrowolnie przez stronę powodową wypłat na rzecz jego bliskich, twierdził, że roszczenie zostało już zaspokojone uiszczona przez niego przed wytoczeniem procesu kwotą 30.000 zł.

Pozwany jest zatem (niespornie) sprawcą wypadku, którego skutkiem była śmierć J. O., a w dalszej konsekwencji powstanie roszczeń z tytułu zerwania więzi rodzinnych jego bliskich, zaspokajanych przez stronę pozwaną w postaci pieniężnych zadośćuczynień.

Z zapadłego wobec pozwanego wyroku z 15 stycznia 2001 roku wynika tak jego sprawstwo jak i również niesporny fakt, że pozwany nie posiadał wówczas uprawnień do prowadzenia motocykla. Zgodnie z treścią art. 11 k.p.c. sąd cywilny związany jest ustaleniami zawartymi w prawomocnym wyroku skazującym co do popełnienia przestępstwa.

Podstawa regresu towarzystwa ubezpieczającego odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu do pozwanego jako kierującego wynika z przepisu art. 43 ust. 3 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Dz.U.2018.473 j.t.). Zgodnie z treścią tego przepisu zakładowi ubezpieczeń oraz Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, w przypadkach określonych w art. 98 ust. 2 pkt 1, przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, między innymi jeżeli kierujący nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, z wyjątkiem przypadków, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo o pościg za osobą podjęty bezpośrednio po popełnieniu przez nią przestępstwa. Okoliczności te, zwalniające kierującego od odpowiedzialności w niniejszej sprawie nie występują.

	<p>Roszczenie wskazane w art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych jest roszczeniem szczególnym, przysługującym z mocy ustawy, wymagalnym nie z chwilą wyrządzenia szkody przez bezpośredniego sprawcę zdarzenia, lecz z chwilą wypłaty odszkodowania przez zakład ubezpieczeń (tak też SN w uchwale z 16 grudnia 2012 roku III CZP 61/12 i cytowane tam orzecznictwo). Powstaje tym samym zasadniczo nowa wierzytelność, choć pod wieloma względami uzależniona od istnienia wierzytelności pierwotnej (podstawowej), jaka została zaspokojona przez zapłatę świadczenia ubezpieczeniowego. Jeśli tak, to roszczenie strony powodowej do pozwanego powstało nie w roku 2000, a dopiero w 2016, gdy poszkodowanym wypłacono zadośćuczynienia, a potem, w roku 2018, jeszcze odszkodowania za koszty pochówku. Stąd, w sprawie zastosowanie znajdują przepisy wskazanej wyżej ustawy z 2003 roku, a nie obowiązujące w lipcu 2000 roku. Podkreślić jednak trzeba, że w przepisach kolejnych rozporządzeń o ubezpieczeniach komunikacyjnych, w tym w § 33 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów (Dz.U. Nr 96, poz. 475 ze zm) regulacja był analogiczna. Zgodnie z treścią przepisu § 33 ubezpieczycielowi przysługuje uprawnienie dochodzenia od kierowcy pojazdu mechanicznego zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC odszkodowania, jeżeli kierujący:</p> <p>1) wyrządził szkodę umyślnie lub w stanie nietrzeźwości,</p>
--	---

2) wszedł w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa,

3) nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem, z wyjątkiem przypadków, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo ściganie przestępcy.

Spośród okoliczności wymienionych powyżej, a obecnie w art. 43 pkt 1-4 jedynie między umyślnym działaniem kierującego, a szkodą musi zachodzić adekwatny związek przyczynowy, natomiast w odniesieniu do pozostałych stanów faktycznych, w tym gdy chodzi o brak uprawnień kierującego do prowadzenia pojazdu, do powstania roszczenia zwrotnego po stronie zakładu ubezpieczeń wystarczy sam fakt, że kierujący wyrządził szkodę.

Żądanie strony powodowej nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Ustawodawca przewidział wyjątek od zasady pokrywania szkód przez ubezpieczyciela obowiązkowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych właśnie w takich sytuacjach, gdy zachowanie kierującego pojazdem jest na tyle rażące, że względy prewencyjne, wychowawcze i represyjne, a także poczucie słuszności uzasadniają możliwość dochodzenia przez ubezpieczyciela od kierowcy zwrotu wypłaconego odszkodowania. Każdy kierowca ponosi pewne ryzyko nieumyślnego spowodowania wypadku. Jest ono na tyle duże, że objęto je, dla ochrony przede wszystkim poszkodowanych, ale także sprawców, ubezpieczeniem obowiązkowym. Powód sam, decydując się na jazdę motocyklem bez wymaganych uprawnień do prowadzenia takich pojazdów, sprowadził na siebie ryzyko braku ochrony ubezpieczeniowej. Obecnie nie jest w takiej sytuacji życiowej, która pozwalałaby na ocenę, że żądanie strony powodowej stanowi nadużycie prawa. Nie przemawiają za tym także jakiegokolwiek okoliczności leżące po stronie powodowej.

Przechodząc do zagadnienia wysokości dochodzonego roszczenia, racje ma, co do zasady, pozwany, że związane prawomocnym wyrokiem karnym skazującym nie oznacza, że skazany nie może w postępowaniu cywilnym powoływać się na wszelkie inne okoliczności wpływające na zakres jego odpowiedzialności, w tym na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. W niniejszej sprawie nie było jednak podstaw do przyjęcia, że pieszy przyczynił się

do wypadku lub rozmiaru szkody. Przeprowadzone postępowanie dowodowe kategorycznie wykluczyło możliwość przyjęcia, że pieszy, jako uczestnik ruchu drogowego, naruszył jego zasady i stworzył stan zagrożenia na drodze.

Racje miał także, co do zasady pozwany, że zawarcie ugody w ramach stosunku zobowiązaniowego ubezpieczenia OC przez ubezpieczyciela i poszkodowanego nie może modyfikować niekorzystnie sytuacji sprawcy szkody. Przeprowadzone postępowanie nie pozwala jednak, w ocenie Sądu, przyjąć, że wypłacone dobrowolnie przez ubezpieczyciela kwoty zadośćuczynień dla bliskich zmarłego zostały zawyżone. Jak ustalono powyżej, świadczenia te wypłacono (podstawa wypłaty tych świadczeń nie była kwestionowana) żonie, dorosłym dzieciom i dwóm wnuczkom zmarłego. Przyznane kwoty, na tle praktyki orzeczniczej w sprawach tego rodzaju, nie były wygórowane, a co do żony zmarłego kwota ta (25.000 zł) wręcz była niska. W ocenie Sądu najbardziej dotkliwa krzywdę odczuła żona zmarłego. Mając już dorosłe, samodzielne dzieci, mogła liczyć na jeszcze wiele wspólnych lat z mężem; obecnie jest samotną wdową, zdana na pomoc dzieci, które mieszkają w innych miejscowościach. Także kwoty przyznane dorosłym dzieciom (po 35.000 zł) Sąd ocenia jako odpowiednie. Zarówno córka, jak i syn zmarłego byli już dorośli i samodzielni, co nie umniejsza jednak straty, zwłaszcza, że ich relacje z ojcem były dobre, oparte na szacunku i rodzinnej pomocy. Zbyt wysokie nie były również kwoty wypłacone wnuczkom zmarłego (po 5.000 zł). Dziewczynki prawie nie pamiętają dziadka, młodsza tylko z opowiadań. Nie podlega jednak dyskusji, że utraciły członka najbliższej rodziny. To dziadek zajmował się nimi, gdy zajęci byli rodzice - odprowadzał do szkoły, zabierał na działkę. Należy przypuszczać, że byłoby tak dalej, gdyby nie wypadek i dziadek byłby osobą istotną w życiu obu dziewcząt.

Sąd weryfikował także wysokość kwoty wypłaconej wdowie jako zwrot kosztów pogrzebu oraz zakupu nagrobka i odnotował fakt, że koszty nie były przez żonę zmarłego w całości udokumentowane. Niemniej jednak wskazać należy, że powodowe Towarzystwo wypłaciło żonie zmarłego jedynie połowę wyliczonych przez nią z tego tytułu wydatków, a kwota 7.850 zł w kontekście całości kosztów urządzenia pogrzebu i ceny pomnika, biorąc pod uwagę powszechnie znane ceny tego typu usług, nie jest z pewnością wysoka. W tym miejscu

przypomnieć należy, że z wypłaty odszkodowania za tego typu koszty nie zwalnia osoby odpowiedzialnej fakt, że wypłacony został zasilek pogrzebowy.

Nie znajdując podstaw do stwierdzenia, że wypłacone kwoty zostały zawyżone, Sąd stoi także na stanowisku, że w sprawie nie można stosować miarkowania, o którym mowa w art. 440 k.c.. Roszczenie regresowe, jako wynikające wprost z ustawy (art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych) nie jest roszczeniem deliktowym, mimo że niewątpliwie istnieje jego związek z czynem niedozwolonym. Spowodowanie wypadku stanowi w tym przypadku przyczynę sprawczą określonego następstwa roszczeń. Związek między tymi roszczeniami ma jednak charakter pośredni i nie jest wynikiem przejścia z mocy prawa na zakład ubezpieczeń roszczeń ubezpieczającego przeciwko sprawcy wypadku (art. 828 § 1 k.c.) ani wstąpieniem w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 518 k.c.), lecz stanowi realizację odrębnego roszczenia, przyznanego ubezpieczycielowi z mocy ustawy. Skoro roszczenie regresowe nie jest roszczeniem deliktowym, lecz przysługującym ubezpieczycielowi z ustawy, zastosowanie art. 440 k.c., mającego zastosowanie przy orzekaniu przez sąd o odpowiedzialności odszkodowawczej wynikającej wyłącznie z czynu niedozwolonego, nie znajduje uzasadnienia. Dodatkowo, jak wynika z treści art. 440 k.c. , dotyczy on tylko stosunków między osobami fizycznymi, między którymi zakres obowiązku naprawienia szkody może być stosownie do okoliczności ograniczony, jeżeli ze względu na stan majątkowy poszkodowanego lub osoby odpowiedzialnej za szkodę wymagają takiego ograniczenia zasady współżycia społecznego.

Jak ustalono, tytułem zadośćuczynień, wypłacono bliskim zmarłego łącznie kwotę 105.000 zł (żona 25.000 zł, syn 35.000 zł , córka 35.000 zł, dwie wnuczki po 5.000 zł) Mając na uwadze, że pozwany zapłacił już tytułem regresu na rzecz strony powodowej kwotę 30.000 zł, do zapłaty pozostało 75.000 zł, a dodatkowo jeszcze 7.850 zł tytułem regresu w związku z poniesionymi przez ubezpieczyciela kosztami pochówku i nagrobka. Strona powodowa nie wykazała zasadności roszczenia kwoty te przekraczającego. W szczególności w aktach szkodowych brak dokumentów świadczących o przyznaniu i wypłacie na rzecz bliskich zmarłego zadośćuczynień w kwocie wyższej niż łącznie 105.000 zł.

O odsetkach za opóźnienie od powyższych kwot orzeczono na podstawie art., 481 k.c.. Roszczenie tytułem regresu nie jest terminowe i staje się wymagalne po wezwaniu lub upływie wyznaczonego w wezwaniu terminu zapłaty. Co do zadośćuczynień, pozwany wezwany został do zapłaty dwukrotnie, za każdym razem z terminem 14 dni. Drugie wezwanie odebrane zostało w dniu 20 czerwca 2016 roku, w opóźnieniu powód pozostaje zatem od dnia 5 lipca 2016 roku. Co do wezwania zwrotu kosztów pogrzebu, w aktach brak dowodu doręczenia pisma adresowanego do pozwanego z 16 kwietnia 2018 rok, dlatego odsetki zasądzono od dnia następnego po doręczeniu pisma zawierającego rozszerzenie powództwa, to jest od 8 maja 2018 roku.

Za zasadny Sąd uznał wniosek pozwanego o rozłożenie zasadzonego świadczenia na raty płatne w ciągu trzech lat. Niewątpliwie kwota 82.850 zł jest kwotą wysoką z punktu widzenia budżetu domowego. Sąd brał także pod uwagę fakt, że roszczenie zasadzone zostało po upływie 19 lat od daty wypadku, kiedy pozwany mógł sądzić, że z tego tytułu nie będzie już zobowiązany do zapłaty. Okres trzech lat nie jest też nadmierny. Kwota świadczenia głównego - 82.850 zł rozłożona została zatem na 36 rat, w tym 35 po 2.300 zł, a rata ostatnia - 2.350 zł. Biorąc pod uwagę możliwość obrotu sprawy na niekorzyść strony powodowej, to jest zaprzestania płatności długu w ratach terminowo Sąd zastrzegł odsetki ustawowe za opóźnienie na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat. Natomiast stronie powodowej nie przysługują odsetki od poszczególnych świadczeń ratałnych za okres pomiędzy wydaniem wyroku a datą płatności poszczególnych rat (tak też SN w orzeczeniu opublikowanym w OSNCP 4/71 poz. 61). Rozłożeniu na raty nie podlegały natomiast odsetki ustawowe za opóźnienie naliczane od należności głównej do daty wyrokowania.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 100 k.p.c, kierując się zasadą odpowiedzialności za jego wynik.

Na koszty strony powodowej złożyła się opłata od pozwu w kwocie 4.950 zł, opłata od części roszczenia po jego rozszerzeniu – 393 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika i opłata od pełnomocnictwa w kwocie łącznie 7.217 zł, a także 500 zł wykorzystanej zaliczki i 689,77 zł tytułem zwrotu kosztów świadkom, co daje sumę 13.749,77 zł.



Na koszty poniesione przez pozwanego złożono się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika, opłata od udzielonego pełnomocnictwa 7.217 zł, wykorzystane zaliczki na koszty przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego 1500 zł, co daje sumę 8.717 zł.

Łącznie koszty wyłożone przez strony to 22.466,77 zł.

Powództwo uwzględnione zostało w zaokrągleniu do liczby całkowitej w 78% (82.850 zł z dochodzonych 106.850 zł).

78% sumy kosztów stron (22.466,77 zł) to 17.524,08 zł, która to kwota obciąża stronę pozwaną. Ponieważ jednak pozwany poniósł już 8.717 zł, różnica należna stronie powodowej wynosi 8.807,08 zł.

Koszty nieuiszczone, a wygenerowane w procesie to 1.278,20 zł, z czego strona powodowa ponieść winna 281,20 zł (22%), a pozwany 997 zł (78%).